

KS. STANISŁAW MOJEK

Lublin

SENS SAKRAMENTALNEGO BRATERSTWA KAPŁAŃSKIEGO W DOKUMENTACH SOBORU WATYKAŃSKIEGO II

Modlitwa arcykapłańska Jezusa zawiera znamienne prośbę za uczniów przedstawioną Bogu Ojcu, prośbę o jedność: „Ojcze Święty, zachowaj ich w Twoim imieniu, które Mi dałeś, aby tak jak My stanowili jedno. [...] Objawiłem im Twoje imię i nadal będę objawiał, aby miłość, którą Ty Mnie umiłowałeś, w nich była i Ja w nich” (J 17, 11. 26). Kościół na przestrzeni wieków systematycznie przypominał kapłanom o potrzebie jedności i miłości między nimi. Wystarczy wspomnieć aktywność na tym polu papieża Syrycjusza (zm. 399), treść *Constitutiones apostolorum* (400), dokumenty Soboru w Nicei (325), naukę papieża Grzegorza Wielkiego (zm. 604), Soboru Rzymskiego (826), Soboru Trydenckiego (1545-1563), aby wymienić tylko niektóre przejawy troski Kościoła o jedność duchowieństwa.

W bliższych nam czasach na szczególną uwagę zasługują takie dokumenty Kościoła, jak *Haerent animo* (4 VIII 1908 r.) Piusa X, *Ad catholici sacerdotii* (20 XII 1935 r.) Piusa XI, *Menti nostrae* (23 IX 1950 r.) Piusa XII. Szerzej znane jest nauczanie w tym względzie papieży Jana XXIII i Pawła VI. Ogromnie dużo wniósł tu Sobór Watykański II, synody biskupów, synody diecezjalne, a także obszerne nauczanie Jana Pawła II. W olbrzymiej wagi dokumencie Soboru Watykańskiego II, jakim jest *Lumen gentium* (LG), w p. 28 stwierdza się: „Kapłani, pilni współpracownicy stanu biskupiego, jego pomoc i narzędzie, powołani do służenia Ludowi Bożemu, stanowią wraz ze swym biskupem jedno grono kapłańskie (*presbyterium*) [...] Ze względu na ten udział w kapłaństwie i posłannictwie powinni kapłani uznawać szczerze biskupa za swego ojca i ze czcią okazywać mu posłuszeństwo. Biskup zaś uważać ma kapłanów, współpracowników swoich, za synów i przyjaciół, podobnie jak Chrystus uczniów swoich już nie sługami, lecz przyjaciółmi nazywa (por. J 15, 15). [...] Na mocy wspólnych wszystkim święceń kapłańskich i posłannictwa wszyscy kapłani złączeni są wzajemnie węzłem głębokiego braterstwa, które przejawiać się winno spontanicznie

i ochoczo we wzajemnej pomocy zarówno duchowej, jak materialnej, zarówno pasterskiej, jak osobistej, w zgromadzeniach i we wspólnocie życia, pracy i miłości”¹ W konstytucji tej w tym samym punkcie czytamy, że pracę nad jednością i jednoczeniem mają przebiterzy rozciągnąć na cały Kościół, a nawet na cały rodzaj ludzki. Połączywszy pod przewodnictwem biskupów i papieża swe troski i wysiłki, powinni usuwać wszelkie powody rozproszenia tak, aby cały rodzaj ludzki doprowadzony został do jedności rodziny Bożej.

W artykule tym – w części pierwszej – chcemy najpierw omówić te treści z nauczania Kościoła i teologii, które bliżej określają istotę braterstwa kapłańskiego oraz jego fundament teologiczny, a następnie – w części drugiej – powiedzieć o sposobach jego praktycznej realizacji. W części trzeciej zwrócimy uwagę na potrzebę formacji do braterstwa kapłańskiego już na etapie seminarium.

I. CZYM JEST BRATERSTWO KAPŁAŃSKIE?

Przedstawione we wstępie teksty Soboru Watykańskiego II ukazują, że braterstwo kapłańskie nie ma nic wspólnego z niedojrzałym sentymentalizmem, bo przecież w *Lumen gentium*, gdy mówi się o wzajemnym węzle głębokiego braterstwa, stwierdza się, że ono musi wyrazić się czynną miłością, bardzo konkretną pomocą i troską². Warto zauważyć, że Sobór używa tu określenia, iż kapłani złączeni są węzłem „głębokiego braterstwa”, a pomoc, jaką mają sobie nawzajem świadczyć, ma być „spontaniczna i ochocza”

W *Presbyterorum ordinis* (PO) podkreśla się, że kapłani żyją wśród ludu Bożego jak bracia wśród braci i aby tak byli przez lud Boży odbierani i traktowani, muszą pamiętać, iż pomagają im w tym te zalety, które słusznie cieszą się uznaniem w społeczności ludzkiej – a więc dobroć serca, szczerłość, siła i stałość ducha, ustawiczna troska o sprawiedliwość, ogłada towarzyska itp. „Prezbiterzy wykonując w zakresie swej władzy urząd Chrystusa Głowy i Pasterza, gromadzą w imieniu biskupa rodzinę Bożą, ożywioną braterską jednością i doprowadzają do Boga Ojca przez Chrystusa w Duchu Świętym. Do wykonywania tej służby [...] zostaje udzielona władza duchowa, która dana jest dla budowania” (PO 6).

¹ Por. także: G. M. G a r r o n e, *Les prêtres dans l'Église d'après la constitution dogmatique „Lumen gentium”*, „Vocation”, 233(1966) 19-27.

² Por. J. R a m b a l d i, *Fraternitas sacramentalis et presbyterium in decreto „Presbyterorum ordinis”*, n. 8, „Periodica de re morali, canonica, liturgica”, 57(1968) 331 nn.

Prezbiterzy muszą pamiętać, że ich posługa jest posługą samego Kościoła, nie może więc być wypełniana inaczej, jak tylko we wspólnocie hierarchicznej całego Ciała. Działając w tejże wspólnocie, zachowują i wzmacniają niezbędną jedność w posłudze ze swymi braćmi, szczególnie zaś z tymi, których Pan ustanowił widzialnymi rządcami swego Kościoła, i współpracują przy budowie Ciała Chrystusowego, wzrastającego „przez wszelką więź wzajemnych usług (Ef 4, 11-16)³ Dekret *Christus Dominus* o pasterskich zadaniach biskupów w punkcie 28 również nawiązuje do omawianego przez nas zagadnienia, stwierdzając, że prezbiterzy „tworzą jedno kapłańskie grono i jedną rodzinę, której ojcem jest biskup” Współzycie zaś między biskupami i kapłanami diecezjalnymi powinno się opierać głównie na nadprzyrodzonych więzach miłości, tak żeby zespolenie woli kapłanów z wolą biskupa uczyniło ich działalność duszpasterską bardziej wydajną⁴

Dokumenty Soboru Watykańskiego II podkreślają więc z całą mocą, że braterstwo kapłańskie, jedność i komunია między kapłanami mają swój fundament i motywację we wspólnym im wszystkim sakramencie kapłaństwa i w misji, w uczestnictwie w posłaniu Chrystusa przez Ojca i apostołów przez Chrystusa. To właśnie dlatego *Presbyterorum ordinis* nazywa to braterstwo „sakramentalnym”⁵ Sobór przypomina kapłanom, że ta wspaniała rzeczywistość sakramentalnego braterstwa jest wielkim zadaniem do wykonania, do podtrzymania i rozwijania. Jest to dar od samego Boga, który ubogaci wewnątrznie zarówno kapłana, jak i wspólnotę kapłanów i wiernych.

Braterstwo kapłańskie doświadczane w dzisiejszej rzeczywistości Kościoła jest też znakiem i kontynuowaniem wspólnoty pierwszych uczniów z Chrystusem, który nazywał ich nie sługami, ale przyjaciółmi (por. J 15, 15). Kapłan jest zatem według powołania człowiekiem komunii, jest w służbie budowania braterstwa i wspólnoty. Tego uczyli się pierwsi uczniowie i to przekazali swym następcom. Sobór powie więc: „Urząd [...] pasterza [...] rozciąga się na formowanie autentycznej wspólnoty chrześcijańskiej” (PO 6).

Sakrament kapłaństwa uzdolnia i zobowiązuje kapłana, by być wspólnototwórczym. Tę świadomość i tę zdolność musi ustawicznie pogłębiać i koniecznie realizować. Kapłan staje się zdolny do wypełniania tego zadania w miarę jak z wiarą uświadamia sobie teologię święceń kapłańskich i swoją relację komunii z Jezusem, w miarę uświadamiania sobie „teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2, 20). To głębokie doświadczenie jedności, komunii z Chrystusem

³ Por. PO 15.

⁴ Por. J a n P a w e ł II, *Pastores dabo vobis*, p. 65.

⁵ Por. PO 8. Por. także: G. V i s c o n t i, *L'unità tra i sacerdoti*, „Seminarium”, 31(1979) 505 nn.

uzdolnia kapłana do budowania i doświadczania autentycznej jedności między braćmi, zwłaszcza kapłanami.

Chrystus nie tylko nazywa swych uczniów braćmi i przyjaciółmi, ale i tak w rzeczywistości ich traktuje, doświadcza. On sam nie wybrał przecież życia w samotności, ale w przyjaznej wspólnotcie z uczniami. W *Dekrecie o posłudze i życiu kapłanów* w punkcie 7 stwierdza się: „Wszyscy prezbiterzy, razem z biskupami, tak uczestniczą w jednym i tym samym kapłaństwie i posłudze Chrystusa, że sama jedność konsekracji i misji wymaga ich hierarchicznej łączności ze stanem biskupim, którą najlepiej ujawniają czasem w liturgicznej koncelebrze, a złączeni w niej z biskupami, wyznają oni, że sprawują Ofiarę eucharystyczną. [...] Niech zatem, z racji tej wspólnoty w tym samym kapłaństwie i posłudze, uważają biskupi prezbiterów za swoich braci i przyjaciół [...]”⁶ W związku z pomocą duszpasterską, jaką dają kapłani zakonni poszczególnym diecezjom, należy podkreślić także i ich obecność w diecezji oraz poczucie braterstwa z nimi: „Kapłani zakonni, wyświęceni do zadań kapłańskich na to, by i oni byli skrzętnymi współpracownikami biskupiego stanu, mogą dzisiaj służyć większą jeszcze pomocą biskupom wobec zwiększenia się potrzeb dusz. Dlatego trzeba powiedzieć, że do pewnego stopnia rzeczywiście przynależą do kleru diecezjalnego, skoro mają udział w trosce i w pełnieniu dzieł apostołatu pod władzą świętych pasterzy”⁷

Realizowana i rozwijająca się jedność i braterstwo sakramentalne prezbiterów stają się widzialnym znakiem miłości Chrystusa obecnego i działającego w ich życiu.

II. PODSTAWOWE FORMY REALIZACJI BRATERSTWA KAPŁAŃSKIEGO

1. POTRZEBA PRZYJAŹNI I WSPÓŁPRACY

Świadomość braterstwa sakramentalnego prowadzi do powstania i rozwoju przyjaźni⁸ Przyjaźń sprawia i wyraża pewną równość, bliskość, podobieństwo.

⁶ Por. L. E. H e n r í q u e z, *Il sacerdozio ministeriale nel documento del Sinodo dei vescovi*, [w:] *Il prete per gli uomini d'oggi*, pod red. G. Concetti, Roma 1975, s. 445 nn.

⁷ *Christus Dominus*, n. 34. Por. także: P a w e ł VI, *Motu proprio Ecclesiae sanctae*, p. 15, § 2; D. M a r z o t t o, *Sulla natura del celibato sacerdotale*, „La scuola cattolica” 6(1979) 605.

⁸ Por. G. C r i s t a l d i, *Fraternità e amicizia sacerdotale*, „Rivista del clero italiano”, 55(1974) 675.

Chyba dlatego kapłan może być nazywany „alter Christus”, że przecież sam Chrystus nazywał uczniów przyjaciółmi, żył z nimi w przyjaźni i mówił, przez co najlepiej można tę przyjaźń wyrazić: „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich. Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję [...] To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali” (J 15, 13-17). Sakramentalne, ministerialne kapłaństwo przyjmowane przez powołanego do służby w Kościele staje się bazą, fundamentem przyjaźni realnej Chrystusa z uczniem, bazą jedności także między uczniami na wzór jedności w Trójcy Świętej. „[...] aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojczy, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno [...]” (J 17, 21). Apostoł Jan, który doświadczył głębokiej i szczerzej przyjaźni Chrystusa, mógł potem napisać: „Myśmy poznali i uwierzyli miłości, jaką Bóg ma ku nam. Bóg jest miłością” (1 J 4, 16).

Przyjaźń wyrastająca z sakramentalnego braterstwa kapłanów domaga się jedności, o którą prosił Ojca Chrystus, domaga się także w miarę możliwości bycia razem. Brak komunikacji między kapłanami może osłabić poczucie braterstwa czy przyjaźni. Dlatego obowiązkiem moralnym kapłana jest troska o rozbudzanie świadomości braterstwa i potrzeby przyjaźni między kapłanami na wzór przyjaźni Chrystusa z Jego uczniami.

Prawdziwa przyjaźń nie będzie miała nic wspólnego z egoistyczną formą partykularyzmu, prawdziwa przyjaźń otwiera na wszystkich, wyraża się przecież nie tyle w uczuciach, co przede wszystkim w czynnej miłości. Dla Jezusa prawdziwie miłować – to oddać życie za przyjaciół swoich. Nie ma więc tu miejsca na nie-dojrzały sentymentalizm – istnieje konieczność pracy nad prawidłowym rozwojem życia uczuciowego, pracy nad integralnym rozwojem kapłańskiej osobowości. Przyjaźń wyrastająca z sakramentalnego braterstwa musi być zatem otwarta na wzajemną obecność, pomoc, dialog.

Dlatego w *Dekrecie o posłudze i życiu kapłanów* podkreśla się, że każdy prezbiter związany jest z innymi kapłanami szczególnymi więzami miłości apostołskiej, posługi i braterstwa, co już od czasów starożytnych jest liturgicznie zaznaczone przez włożenie rąk, podobnie jak to czyni biskup na nowo wyświęconych kapłanów, a także przez koncelebrę Eucharystii. Wszyscy prezbiterzy – w myśl tego dekretu – jednoczą się ze swymi współbraćmi węzłem miłości, modlitwy i wszelkiej współpracy, dzięki czemu ujawnia się ta jedność, w której Chrystus chciał, by Jego wyznawcy byli całkowicie zjednoczeni, aby świat mógł łatwiej poznać, że Syn posłany jest przez Ojca⁹

Zarówno w życiu społecznym świeckich, jak i kościelnym daje się zauważyć delikatny problem wchodzenia w zawodową czy powołaniową aktywność ludzi

⁹ Por. PO 8.

młodych. Ta kwestia nie została bynajmniej przemilczana przez Ojców Soboru Watykańskiego II. „Z tego powodu starsi wiekiem niech przyjmą młodszych jak braci i wspomagają ich w pierwszych poczynaniach i ciężarach posługiwania, a także niech się starają zrozumieć ich sposób myślenia, chociaż różny od własnego, i niech z życzliwością śledzą ich inicjatywę. Młodzi również niech szanują wiek i doświadczenie starszych, radzą się ich w sprawach dotyczących duszpasterstwa i chętnie z nimi współpracują” (PO 8).

Dekret *Presbyterorum ordinis* jest wyrazem wielkiej troski Ojców Soboru o dobre wejście młodych prezbiterów w duszpasterstwo, młodych, którzy mają czasem dobre przygotowanie teoretyczne, ale mało praktyki, a czasem i roztropności.

Każdy kapłan wie, jak wielkie znaczenie właściwie dla całej późniejszej postawy duszpasterskiej ma pierwsze spotkanie neoprezbitera ze swym pierwszym proboszczem. Wydaje się, że chociaż jest to sprawa oczywista, wciąż jest zbyt mało doceniana, wciąż zbyt małą troską otaczamy tych, którzy rozpoczynają posługę, do jakiej zostali wezwani przez Chrystusa w Jego Kościele. Niezaradność młodych nie może wywołać zdziwienia czy – co gorsza – agresji ze strony starszych, którzy, w myśl nauki Soboru, mają przyjmą młodych jak braci i wspomagać ich w pierwszych poczynaniach. Starsi wiekiem powinni sobie zdawać sprawę z faktu, iż młodzi nie mogą jeszcze mieć ich doświadczenia, dlatego powinni radować się jak przyjaciele z każdej udanej posługi młodszego wiekiem.

Wiedza i mądrość starszych kapłanów musi uwzględniać świadomość tego, że zawsze były aktualne problemy związane z konfliktem pokoleń, ale także i to, że nie zawsze to, co nowe, musi być złe. Dlatego właśnie niech roztropnie przyglądają się pracy młodych, niech sprawiedliwie i po ojcowsku ją oceniają, niech też, jak mówi Sobór, starają się zrozumieć sposób myślenia młodych, chociaż – rzecz zrozumiała – różny od ich własnego, bo właśnie to umożliwi rozwój i ciągłość posługi duszpasterskiej w następnych pokoleniach.

Braterstwo sakramentalne ma się okazywać także braterstwem w posłudze¹⁰ Oczywiście młodzi muszą mieć szacunek dla starszych od siebie kapłanów, muszą sprawiedliwie oceniać ich wkład i metody pracy, powinni też roztropnie ufać ich doświadczeniu i gorliwości duszpasterskiej. Zarówno młodzi, jak i starsi muszą również uczyć się prawdziwej współpracy duszpasterskiej, do czego nieodzowne jest wzajemne zaufanie i przekonanie, że nie tylko jedno pokolenie ma receptę na dobre duszpasterstwo.

Wymienione tutaj postawy kapłanów wymagają od nich poprawnej i ustawicznej ascezy chrześcijańskiej i kapłańskiej, wymagają bycia pouczalnym, wymagają rozpoznania sensowności upomnienia braterskiego, które też ma być wyrazem ich kapłańskiej przyjaźni. Praca starszego i młodszego pokolenia kapłanów ma stawać

¹⁰ LG 4; R. C a s t i e l l i, *Chiamati a fraternità*, „Presbyteri”, 13(1980) 109 n.

się i być współpracą, a spotkanie dwóch różnych pokoleń nigdy nie może przekształcić się w konfrontację, wykluczającą kompetencję innego pokolenia. Starsi wiekiem powinni szczerze przyjąć propozycję młodych, aby ocenić ich aktywność duszpasterską. Ocena ta jednak nie może być w żadnym wypadku formą gaszenia ducha i entuzjazmu do pracy i modlitwy.

Warto zauważyć, że Ojcowie Soboru nie pomniejszają wkładu pracy młodych kapłanów, nie pomniejszają też ich wiedzy czy inicjatywy duszpasterskiej, zwracając tylko uwagę na potrzebę wspólnego zastanawiania się, planowania i wykonywania prac apostołskich. Różnica mentalności może okazać się korzystna, twórcza, może pomóc w oczyszczaniu i pogłębianiu własnych idei, wizji, przyzwyczajzeń. Wspólnie łatwiej w prawdzie i miłości ocenić faktyczne dokonania duszpasterskie. Wspólnie, a więc w pokorze i przyjaźni łatwiej zauważyć też to, co sam Bóg działa w duszpasterzach i w wiernych. Przyjazna współpraca młodszych i starszych pokoleń jest znakiem miłości Kościoła i wiary w obecność Chrystusa troszczącego się o Kościół. Ufne przekazywanie pracy młodszym wyraża też wiarę w to, że Chrystus ich także powołał do pracy w swej winnicy i im także udzielił swego Ducha, by budowali Kościół Boży i by umieli to robić. Przyjaźń nawiązywana i rozwijana oraz współpraca duszpasterska są zawsze wyraźnym znakiem braterstwa kapłańskiego.

Przyjaźń, o której mowa, nie może ograniczyć się tylko do bardzo małej grupy wybranych i akceptowanych osób, wykluczając innych, z którymi też łączą nas: powołanie, święcenia i misja. Przyjaźń i braterstwo wyrażą się także we wspólnych spotkaniach, nie tylko tych spontanicznych, ale także zaplanowanych z pełną świadomością ich sensowności i potrzeby dla integralnego rozwoju i dla budowania wspólnoty jedności i braterstwa.

Aby zaistniała prawdziwa przyjaźń, będąca wyrazem kapłańskiego braterstwa, trzeba, aby podczas tych organizowanych i spontanicznych spotkań kapłani się poznawali. Trzeba, żeby poznawali się w prawdzie i miłości, a nie tylko przez przekaz budzących niepokój i nie sprawdzonych dobrze opinii. To poznanie powinno ułatwić dialog, który będzie ich wzajemnie ubogacał. Nie można mówić, że kogoś znamy, jeżeli nie mamy przekonania, że ten ktoś nas ubogaca, że ma nam coś dobrego do przekazania, coś, czego my potrzebujemy. Poznanie to musi być obustronne. Nie można chcieć kogoś poznać, a nie dać się innym poznać, pozostać zamkniętym i sztucznym w sposobie bycia i reagowania.

Kard. Anastasio Ballestrero powie, myśląc o spotkaniach kapłanów różniących się mentalnością i wiekiem, że mają one prowadzić do harmonii. „Harmonia, jak uczy teoria muzyki, to współbrzmienie wielu tonów, a nie tylko jeden ton. Z umiejętnego połączenia różnych tonów powstaje harmonia”¹¹ Przyjaźń może zro-

¹¹ *Wspólnie z Bogiem. Rozważania teologiczne o kapłaństwie*, tł. z jęz. wł. E. Hebda OCD, Kraków 1985, s. 97 n.; J a n P a w e ł II, *Pastore dabo vobis*, p. 60.

dzić się spontanicznie, ale aby utrzymała się, rozwinęła i trwała, wymaga troski, roztropności, ascezy. Trzeba tu dodać, że jest ona tak wielką wartością w życiu kapłana, iż warto za nią płacić nawet bardzo wysoką cenę w postaci troski i zaangażowania.

Rozwój chrześcijańskiego i kapłańskiego życia duchowego pomoże w rozwoju przyjaźni i braterstwa, ale i odwrotnie – przyjaźń i braterstwo okażą się pomocne dla ducha kapłańskiego. Rozumiejąc coraz lepiej i głębiej sens swojego życia i powołania, kapłan będzie komunikował te wartości współbraciom, przyjacielom. Pomocą do tego będzie wspólna modlitwa, wspólne dni skupienia, koncelebra, kierownictwo duchowe. Paweł VI w encyklice *O celibacie kapłańskim* w punkcie 75 mówi o potrzebie kapłańskiej przyjaźni z Chrystusem, która to uzdolnia też do przyjaźni ze współbraćmi kapłanami i z ludem wiernym. Papież stwierdza, że chodzi tu o zażyłe, przyjazne obcowanie z Chrystusem-Kapłanem i Jego Matką. „Miłość Chrystusa, która go przynagła (2 Kor 5, 14), wspomógł go, nie by wyrzekł się najlepszych uczuć swego ducha, ale by je uszlachetniał i pogłębiał w duchu uświęcania się. W ten sposób kapłan pójdzie śladami Chrystusa, Najwyższego Kapłana, który na wskroś uczestniczył w życiu ludzi, kochał ich i za nich cierpiał” Związany silnymi więzami przyjaźni z Chrystusem kapłan będzie umiał obronić się przed takimi skłonnościami uczuciowymi, które wystawiają na niebezpieczeństwo uczuciowość niedostatecznie oświetloną i kierowaną duchem. Papież mówi wprost, że aby upodobnić się do Ducha, trzeba ascetyki naprawdę męskiej. Otwartość na Ducha Świętego, Ducha Miłości pozwoli dojrzeć owocom Ducha w kapłańskim sercu, wtedy już bardziej zdolnym do braterstwa i przyjaźni, bo przecież owocami Ducha są: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wspaniałomyślność, łagodność, wierność, umiarkowanie, wstrzeźliwość, czystość (por. Ga 5, 22-23).

Punkty 79-81 wspomnianej encykliki mówią o potrzebie przyjaźni i braterstwa kapłańskiego do prawidłowego przeżywania celibatu: „Czystość kapłańską pomnaża, strzeże i broni także pewien tryb życia, środowisko i działalność stosowna dla sługi Bożego. Stąd konieczność ciągłego ożywiania «zażyłego braterstwa sakramentalnego», jakim cieszą się wszyscy kapłani na mocy święceń” (p. 79). Właśnie dlatego Papież wzywa do braterskiej, przyjaznej i duchowej łączności. Papież chce, aby ta łączność była doskonała, aby wyrażała się ustawicznie we wzajemnej modlitwie, pogodnej przyjaźni oraz we wszelkiej stosownej pomocy. Jan Paweł II w zakończeniu posynodalnej adhortacji *Pastores dabo vobis* napisał: „Życzę wam wszystkim, byście dzięki łasce mogli odnawiać każdego dnia dar Boży, otrzymany w obrzędzie nałożenia rąk (por. 2 Tm 1, 6), czerpać pociechę z głębokiej przyjaźni, jaka wiąże nas z Chrystusem i jednoczy z sobą nawzajem, doznawać pociechy z tego, że owczarnia Chrystusa wzrasta coraz bardziej w miłości do Niego i do każdego człowieka, żywić radosne przekonanie, «że Ten,

który zapoczątkował w was dobre dzieło, dokończy go do dnia Chrystusa Jezusa» (Flp 1, 6)»

2. ŻYCIE WSPÓLNOTOWE

Wśród różnych sposobów realizowania braterstwa kapłańskiego na szczególne wyróżnienie zasługuje życie wspólnotowe kleru. Ono właśnie jest głównym znakiem jedności, jeżeli jest prawidłowo przeżywane i organizowane. Nie wystarczy zewnętrzna formacja społeczna – potrzeba tu otwarcia się na działanie Ducha Świętego, który zawsze jednoczy, potrzeba ascezy, nawracania się, pokory, pogłębionej motywacji teologicznej, a nade wszystko chrześcijańskiej miłości, która z Boga jest.

Historia Kościoła pokazuje, jak bardzo często i zdecydowanie, widząc niebezpieczeństwa i zagrożenia dla życia duchowego księży, światłe umysły papieży, biskupów i kapłanów wzywały do organizowania życia wspólnotowego. Podobnie też Ojcowie Soboru Watykańskiego II mówią: „Ponadto, by prezbiterzy w trosce o życie duchowe i intelektualne mieli wzajemną pomoc, by lepiej mogli współpracować w posłudze i aby uniknęli niebezpieczeństw mogących wyniknąć z samotności, niech pielęgnują jakiś rodzaj życia wspólnotowego lub jakąś jego wspólnotę, która jednak może przybrać wiele form, według różnych potrzeb osobistych lub duszpasterskich, a mianowicie: wspólne mieszkanie, gdzie to jest możliwe, lub wspólny stół, lub przynajmniej częste i okresowe spotkania” (PO 8)¹². Życie wspólnotowe kleru ma więc okazać się bardzo pomocne w rozwoju intelektualnym, moralnym i duchowym kapłana, jest też dużą pomocą w pracy duszpasterskiej.

Sobór – trzeba przyznać – bardzo ogólnie omawia formy życia wspólnotowego kapłanów. Szczegółowe opracowania i organizację zostawia poszczególnym diecezjom, dekanatom, parafiom. Ważne jest jednak to, że tekst Soboru poleca, a nawet zobowiązuje do organizowania wspólnot kapłańskich na różnych poziomach życia kościelnego. Dlatego wydaje się rzeczą konieczną, aby w ramach diecezji, dekanatu, parafii czy w innych jeszcze znanych w Kościele jednostkach duszpasterskich stworzyć pozytywny klimat wokół wspólnot kapłańskich już istniejących czy mających powstać.

Wspólnoty te mogą zrzeszać kapłanów, którzy gromadzą się w celu pogłębienia duchowego, gdyż są związani jakimś szczególnym, a im wspólnym typem duchowości. Należy promować wspólnotowe spotkania kapłanów zatrudnionych w spe-

¹² Por. P a w e ł VI, *O celibacie kapłańskim*, p. 80; G. C e n a c c h i, *Il presbitero e gli altri presbiteri*, [w:] *Il prete per gli uomini d'oggi*, s. 592 nn.

cialistycznych formach duszpasterstwa, w formacji seminaryjnej, ale też uwzględnić szacunek dla wszelkich znanych Kościołowi form życia wspólnotowego i maksymalnie zabiegać o to, aby życie wspólnotowe było możliwe na wszystkich poziomach życia kościelnego.

W *Presbyterorum ordinis* (p. 8) akcentuje się, że należy wysoko cenić i pilnie zalecać stowarzyszenia, które na podstawie statutów uznanych przez Kościół, dzięki stosownemu porządkowi życia i pomocy braterskiej pielęgnują świętość kapłanów w wykonywaniu posługi i w ten sposób zamierzają służyć całemu stanowi kapłańskiemu. Wydaje się, że proponowane przez Sobór wspólne mieszkanie czy wspólny stół wciąż jeszcze w wielu miejscach nie są respektowane i doceniane. Praktyka pokazuje, że nawet gdyby trzeba było włożyć w realizację tego bardzo wiele trudu i wysiłku, to też warto, a nawet trzeba to osiągnąć. Trudno mówić o braterstwie i przyjaźni, gdy ta podstawowa sprawa wspólnego mieszkania i stołu w dużej parafii nie jest realizowana. Tłumaczenie się trudnościami nie jest wystarczające, skoro za przyjaciół – jak mówi Jezus – ma się oddawać nawet życie. Właśnie tu jest jedno ze źródeł kryzysów kapłańskich i tracenia energii oraz czasu, które mogłyby być przeznaczone dla dobra duszpasterstwa.

3. OTWARCIE NA INNYCH, SOLIDARNOŚĆ KAPŁAŃSKA

Konstytucja dogmatyczna o Kościele mówi, że na mocy wspólnych wszystkim święceń kapłańskich i misji, łączących kapłanów węzłem głębokiego braterstwa, kapłani zobowiązani są do wzajemnej i szczerzej pomocy zarówno duchowej, jak i osobistej, materialnej oraz duszpasterskiej¹³ Pragnienie wzajemnego i życzliwego poznawania się kapłanów w ramach diecezji i parafii pozwoli odkryć zdolności, charyzmaty, zainteresowania, przygotowanie do odpowiednich funkcji, pozwoli też poznać ich problemy, potrzeby i możliwości pomocy.

Dekret o postudze i życiu kapłanów w punkcie 7 wyraźnie powie, że ta wzajemna znajomość i współpraca są dzisiaj konieczne w apostołstwie, dzisiaj żaden kapłan nie może przypisywać sobie zdolności apostołowania bez pomocy innych: „Żaden zatem prezbiter nie może oddzielnie i jako jednostka wypełnić dostatecznie swej misji, lecz tylko wspólnymi siłami z innymi prezbiterami pod przewodnictwem tych, którzy stoją na czele Kościoła” Zauważanie zdolności drugiego, a następnie życzliwe wykorzystanie ich w duszpasterstwie także świadczy o postawie braterskiej kapłanów.

Ojcowie Soboru uwrażliwiają kapłanów na dostrzeganie potrzeby jeszcze innych przejawów braterskiej przyjaźni: „Kierując się duchem braterstwa, niech prezbite-

¹³ Por. LG 28; A. B a l l e s t r e r o, *In ascolto di Dio*, Milano 1975, s. 223 nn.

rzy nie zapominają o gościnności, niech praktykują dobroczynność i dzielenie się dobrami, troszcząc się przede wszystkim o chorych, strapionych, obciążonych nadmierną pracą, samotnych, wygnanych z ojczyzny, jak również cierpiących prześladowanie. Niech też chętnie i z radością schodzą się dla odpoczynku, pamiętając o słowach, którymi sam Pan zachęcał strudzonych Apostołów: «Pójdźcie na ubocze, na miejsce pustynne, a odpocznijcie nieco» (Mk 6, 31)” (PO 21)¹⁴ Ten tekst jest bardzo konkretny w wymienianiu obowiązków wynikających z sakramentalnego braterstwa kapłańskiego; żaden kapłan nie może wobec tu wymienionych problemów pozostać obojętnym. Przypomina o potrzebie gościnności, niestety, tak bardzo zaniedbanej i zapomnianej. Jest ona wyrazem otwartości i miłości, jest wyrazem realizowanego braterstwa. Wyrazem gościnności będzie też budowanie i prowadzenie domów dla księży podróżujących, leczących się, studiujących, odpoczywających. Ale niezależnie od tego typu instytucji potrzeba także roztropnego otwarcia kapłańskiej plebanii i przyjęcia tych, którzy gościnności potrzebują.

Dekret wspomina również o dobroczynności i dzieleniu się dobrami. Dzisiaj, kiedy odczuwamy ogólne zubożenie społeczeństwa, widzimy też, że wielu kapłanów – utrzymywanych przecież przez to ubogie społeczeństwo – także ma problemy materialne. Współbracia znajdujący się w lepszej sytuacji nie mogą tu pozostać obojętnymi. Braterska pomoc i w tym materialnym względzie musi być organizowana dyskretnie, ale systematycznie na poziomie diecezji czy dekanatu, a czasem jeszcze szerzej. W *Presbyterorum ordinis* zdecydowanie się stwierdza, że w tych sprawach należy mieć zawsze przed oczyma przykład wiernych pierwotnego Kościoła jerozolimskiego, w którym „wszystko mieli wspólne” (Dz 4, 32) i „wydzielano każdemu, ile komu było potrzeba” (Dz 4, 35). Jest więc rzeczą wielce stosowną, aby przynajmniej tam, gdzie utrzymanie duchowieństwa zależy od ofiar wiernych, zasoby materialne przeznaczone dla duchownych gromadziła jakaś instytucja diecezjalna, która w imię braterstwa kapłańskiego tę pomoc dzieliłaby zgodnie z prawem kanonicznym wśród kapłanów będących w potrzebie, aby „z obfitości jednych mógł być uzupełniony niedostatek drugich” (PO 21).

Nie będziemy tu powtarzać wszystkich wspomnianych przez Sobór obowiązków wynikających z kapłańskiego braterstwa. Sam tekst soborowy jest wystarczająco jasny i konkretny. Warto natomiast zwrócić tu uwagę na ostatnie zdanie 8 punktu *Presbyterorum ordinis*, o którym zawsze należy pamiętać: „W końcu z racji tejże wspólnoty w kapłaństwie niech wiedzą prezbiterzy, że są szczególnie zobowiązani wobec tych, którzy mają jakieś trudności; niech im przychodzą szybko z pomocą, a gdyby zaszła potrzeba, także dyskretnie upominają. Tych zaś, którzy się w czymś potknęli, niech zawsze traktują z miłością braterską i wielkim sercem,

¹⁴ A. F a v a l e, *Spiritualità sacerdotale*, Roma 1973, s. 104 nn.

nieustannie modląc się za nich do Boga i okazując się dla nich nadal prawdziwie braćmi i przyjaciółmi” Problemy moralne i duchowe współbrata kapłana nie mogą być okazją do budzenia sensacji, do ciekawych opowiadań. Ojcowie Soboru, wiedząc, czym jest miłosierna miłość Boga w stosunku do grzeszników, widzą potrzebę takiej miłości wobec współbraci kapłanów. Dlatego też „niech dyskretnie upominają”, niech traktują z miłością i życzliwością, niech wzywają Bożej pomocy, ale też niech zawsze dla nich pozostaną braćmi i przyjaciółmi¹⁵

III. POTRZEBA FORMACJI DO BRATERSTWA KAPŁAŃSKIEGO

Nauka Soboru Watykańskiego II i innych dokumentów Kościoła ukazuje, jak widzieliśmy, sakramentalne fundamenty kapłańskiego braterstwa, zakładając, że każdy prezbiter świadomy tego zechce wykorzystać te prawdy do swojego rozwoju duchowego. Przy tym nie wystarczy poznanie tych treści tylko na płaszczyźnie intelektualnej czy tylko emocjonalnej; muszą one być zinterioryzowane przez kapłana i stać się bazą jego myślenia, chcenia i działania. Tymczasem trudna codzienna kapłańska rzeczywistość pokazuje, że tematyka, o której mówimy, pozostaje często tylko problemem do dyskusji, że nie zawsze staje się treścią kapłańskiego życia. Braterstwo kapłańskie właśnie dlatego, że sakramentalne, musi objąć i przeniknąć do głębi kapłańskiej egzystencji, ubogacając ją i rozwijając¹⁶ Dlatego też braterstwo kapłańskie jako sakramentalne musi stać się zasadniczą treścią formacji prezbitera.

Dekret *Optatam totius* (OT) przypomina przełożonym i profesorom seminarium, że muszą mieć oni głęboką świadomość, jak bardzo od ich sposobu myślenia i postępowania zależy rezultat formacji alumnów. Dlatego też pod przewodnictwem rektora mają wytworzyć najściślejszą wspólnotę ducha i działania, a między sobą i wraz z alumnami mają utworzyć taką rodzinę, która by odpowiadała modlitwie Chrystusa, „aby byli jedno” (J 17, 11), i podtrzymywała wśród alumnów radość z własnego powołania. Biskup zaś seminaryjną braterską wspólnotę powinien ożywiać ojcowską, miłosną troską¹⁷

Formacja duchowa, ściśle związana z intelektualną i duszpasterską, powinna pomóc alumnom, by nauczyli się żyć w zażyłej i nieustannej łączności z Ojcem

¹⁵ Por. P a w e ł VI, *O celibacie kapłańskim*, p. 81; J a n P a w e ł II, *Pastores dabo vobis*, p. 80-81.

¹⁶ Por. V i s c o n t i, art. cyt., s. 515.

¹⁷ Por. OT 5.

przez Jezusa w Duchu Świętym. Przez święcenia mają upodobnić się do Chrystusa-Kapłana i przyłączyć do Niego najserdeczniej jako przyjaciele¹⁸ Chrystus komunikuje prezbiterom swoje kapłaństwo, a wraz z nim sakramentalne braterstwo. W ten sposób wymóg przyjaźni z Chrystusem staje się dla prezbitera wymogiem przyjaźni z braćmi kapłanami. Im bardziej prezbiter uświadamia sobie i doświadcza przyjaźni z Chrystusem, im ta przyjaźń jest bardziej głęboka i autentyczna, tym bardziej doświadcza i komunikuje sakramentalne braterstwo współbraciom w kapłaństwie Chrystusa. Braterstwo kapłańskie stając się przyjaźnią, wyraża się także we wzajemnej pasterskiej miłości, czasem w pełni radykalnej, łącznie z oddaniem życia za przyjaciół swoich.

Wspólnota seminaryjna przygotowująca kandydatów do kapłaństwa ma zawsze pamiętać, że pierwsi uczniowie „trwali w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwie” (Dz 2, 42). Dlatego też w formacji seminaryjnej do braterstwa trzeba dobrze wykorzystać zarówno studium, naukę, jak i liturgię oraz modlitwę. W *Presbyterorum ordinis* stwierdza się: „Żadna jednak społeczność chrześcijańska nie da się wytworzyć, jeżeli nie ma korzenia i podstawy w sprawowaniu Najświętszej Eucharystii; od niej zatem trzeba zacząć wszelkie wychowanie do ducha wspólnoty” (PO 6).

Warto tu podkreślić wagę łączności i jedności z biskupem i duchowieństwem także przez wymienianie w liturgii imienia biskupa i wspomnienie wszystkich duchownych. Ten fakt nie jest obojętny w formacji do kapłańskiego braterstwa.

Formacja do braterstwa to wychowanie do ludzkiej dojrzałości¹⁹, to wychowanie do dialogu²⁰ „Przez mądrze więc zaplanowaną formację trzeba w alumnach wykształcić także należyłą dojrzałość ludzką, dowiedzioną zwłaszcza przez pewną stałość ducha, zdolność podejmowania rozważnych decyzji oraz właściwy sposób osądzania zdarzeń i ludzi. Niechaj alumni przyzwyczajają się rozwijać należycie własne zdolności; niech wyrabiają w sobie siłę ducha i w ogóle niech nauczą się cenić te cnoty, które u ludzi większym cieszą się uznaniem i zalecają służbę Chrystusowego. A cnotami tego rodzaju są: szczerłość ducha, stałe przestrzeganie sprawiedliwości, dotrzymywanie przyrzeczeń, grzeczność w postępowaniu, a w rozmowach – skromność połączona z miłością” (OT 11). Doświadczenie pokazuje, że do braterstwa kapłańskiego i do wspólnoty nie może wychować tylko rektor czy ktoś z przełożonych i wychowawców. Do braterstwa kapłańskiego i do wspólnoty może wychować jedynie wspólnota, sama doświadczająca sensu i mocy braterstwa.

¹⁸ Por. OT 8.

¹⁹ Por. OT 11.

²⁰ Por. OT 19.

*

Zostając kapłanem, prezbiter wchodzi w sakramentalną jedność z Chrystusem i współbraćmi kapłanami. Braterstwo, o którym tutaj mówiliśmy, nie może pozostać tylko teologiczną teorią, musi stać się w pełni uświadomionym i zobowiązującym powołaniem i darem, który trzeba przyjąć, realizować i rozwijać.

Braterstwo kapłańskie nie jest faktem tylko naturalnym; jest ono sakramentalne, wymaga więc zarówno daru Ducha, jak i zwykłych ludzkich cnót, które m.in. ułatwiają braterski kontakt i komunikację. Braterstwo kapłańskie wymaga więc prawdziwej ascezy, otwarcia na miłość Boga Ojca przez Chrystusa w Duchu Świętym, wymaga ustawicznej troski o permanentną formację.

IL SENSO DELLA FRATERNITÀ SACERDOTALE NEI DOCUMENTI DEL CONCILIO VATICANO II

S o m m a r i o

Divenire sacerdote è entrare in comunione fraterna, intima e sacramentale, che lega strettamente i ministri tra di loro, e col vescovo, perchè uniti vitalmente a Cristo. La fraternità sacerdotale è una vocazione, un impegno e soprattutto un dono. Un dono dello Spirito da chiedere costantemente nella preghiera che ci mette nella condizione di viverlo a immagine di Cristo.

Non è un fatto solo naturale, ma suppone le qualità umane e le virtù morali, è frutto di un notevole impegno di ascesi cristiana e sacerdotale. Bisogna credere fortemente alla fraternità, e volerla anche nelle difficoltà, attenti e disponibili alle iniziative suggerite dallo Spirito che, al di là delle nostre debolezze e incomprensioni, guida ininterrottamente verso una comunione più piena.

Preghiera, carità, comunità di vita sono i punti centrali della fraternità sacerdotale nella solidarietà completa di tutto il presbiterio. Fraternità è mutuo aiuto, spirituale e materiale, personale e pastorale (LG 28) è incondizionata collaborazione che si fa comunione di vita e di lavoro. Essa esige sempre la formazione permanente del sacerdote. L'esperienza della vita comunitaria del seminario prepara all'inserimento nella più ampia comunità del presbiterio diocesano.

Riassunto da p. Stanisław Mojek